



ZOFIA WYDRO

---

**Sobótka. O nocy  
świętojańskiej**

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska



Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Nowoczesna Polska.

---

ZOFIA WYDRO

## *Sobótka. O nocy świętojańskiej*

# Spis treści

Komentarz . . . . .	6
---------------------	---

Była dziewczyna tako bidno, Marysia, pracowito bardzo, no ale, no chłopoki no nie bardzo jo tam [lubili czy zauważali]. Ona kochała sie w takim Jontku i chciała bardzo, żeby na tego świętego Jana<sup>1</sup>, jak bedo polić te [u]ogniska, bedo te noc świętego Kupaly<sup>2</sup>, żeby tyż [u]ona sie tam załapała [...] do tego [u]ogniska, żeby te życzenia ji sie spełniły, [...] żeby ten święty Jon ji dopomóg [...]. Ale nie chciały jo te dziewczyny. No jak poszły na łąkę, bo to musiały iść na łąkę pozbierać ziela, żeby wionków uwiły, no to musiały śpiwać przy tym tak *Kwiatków, ziela nazbirałam czy Hej, za mno, za mno, dziwecki*.

Kwiatków, ziela nazbirałam,  
Wionek posplatałam,  
Na coło go nakładałam,  
Do lasu pobieżałam.

Przydzie, przydzie młodzieniec,  
Bydzie prosił mie [u]o wieniec,  
A jom sama wionek wiła,  
Sama bede go nosieła.

Bylicom sie [u]oposałam,  
Na sobótki przyleciałam,  
Wypatrujo [u]ocy moje,  
[u]O [u]uciechy jo nie stoje.

Jeno dzisiaj przy księżęc<sup>3</sup>,  
W tem rucianem ślicnem wieńcu  
Spozirała bede na miłego,  
Tońcyc bede [u]u boku jého.  
Spozirała bede na miłego,  
Tońcyc bede [u]u boku jého.

No ji śpiwajo przy tym wijo te wionki. Aniela mówi:

— O miały baby przysć, nie widać jich.

A drugo mówi:

— Przydo, przydo jak [u]obiecały, to przydo. O! Już jesteśta!

Przysły te baby, trzy takie kobity ze wsi. No ji najstarszo, oczywiście babka Hanka, znachorka, która sie tam zajmowała tymi zielami, doradzaniem, i mówi:

— No przysły, jak żeśwa<sup>4</sup> ji [u]obiecały, więc żeśwa przysły, żeby wom ten uogieniosek rozpolić.

No ji zacena tam chuchać-dmuchać, z drasko tam zaczęła tam kamień o kamień pocirać. No ji zapolila i mówi:

[u]Ogieniosku, [u]ogieniosku, pol sie,  
prawą rąckom żegnom cie — jidź do góry wysocénko<sup>5</sup>,  
lewą rąckom — jidź do góry wysocénko.  
Od twojogo zaru  
w nocke strachu, caru,

<sup>1</sup>*Na świętego Jana* — w nocy z 23 na 24 czerwca, w wigilię dnia świętego Jana Chrzciciela. Jest to najkrótsza noc w roku. Obchodzono wówczas słowiańskie święto przesilenia letniego, o rodowodzie przedchrześcijańskim. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Kupała* — nazwa święta przesilenia letniego oraz nazwa bóstwa. Św. Kupała nie istnieje, ale w tym przekazie został utożsamiony ze św. Janem. Słowo *kupała* pochodzi najprawdopodobniej od wyrazu *kump* — kąpać się, co znajduje też potwierdzenie w polskich wierzeniach (np. w takim przekonaniu, że św. Jan „chrzci” wodę i dopiero po 24 VI można bezpiecznie się kąpać w rzekach i jeziorach). [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Przy księżęc<sup>3</sup>* (gw.) — przy księżycu. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Żeśwa* (gw.) — żeśmy. Zachowana dawna końcówka czasowników 1 os. l. mn. Inne realizacje np. *robiliśwa* — robiliśmy; por. *robiliśta, żeśta* — robiliście, żeście. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*Wysocénko* (gw.) — wysoko; słowo spotykane w wierszowanych tekstach folkloru, jak pieśni czy modlitewki. [przypis edytorski]

pełno miłowenio,  
pełno [u]uciesenio.

— A wy, dziewczyny, tańcujta, śpiwojta i bowta sie.

No ji uwily se te wionki, no chłopoki przyleciały. Przyleciały te chłopoki no ji każdy swojo tam pod poche bierze, nie, ido szukać kwiotka paproci, bo to już sie północek zbiżoł. Każdy za swojo [dziewczyną] tam idzie w te krzoki, a Marysia została sama. No ji tako zrozpaczono, patrzy: tutaj sie coś czyrni, tutaj coś bieli, coś loto, coś straszny, coś huk. No ji mówi:

— A póde tam nad Wisle, tam mnij krzoków, zarośli, może tam nie bedzie mie straszyno.

No jidzie nad to Wisle, patrzy: stoi święty Jan Nepamucym. No ji rzuciła sie na kolana i mówi do tego Jana:

— Świnty Janie, Marysia jestem, bidno i brzydko, i żadyn kawaler me nie chce. A tego, co go miłuje, zabrała my go ładna i bogato Aniela. A jo bym tak chciała, żeby [u]un sie bawił ze mno na sobótkach. Ale zárdrosno Aniela nie pozwoło. Pedali<sup>6</sup> my matuś o ty nocy świętojańskij, że sceńście przynosi kwiotek paproci, ale żeby go zdybać, to trze[b]a chodzić szukać. Jo cie proszę, świnty Janie, dopomóż mi w te nocke, żeby mie Jasiak miłowoł.

I słyszny z figury głos:

— Nie lękaj sie, dziewczeczko, nie lękaj sie. Idź do Wisły, która tu obok płynie, i umyj sie w ty wodzie.

Ona sie tak przestraszyła i mówi:

— Kto słyszny, ratuj! Kamień godo! Rzeczy, dziwi niesłychane! Słuchać figury ludzki głos!

No ji ten głos mówi:

— Ale nie lękaj sie, idź zrób to, co ci mówe, umyj sie w ty wodzie.

No ji ona tako przestraszono:

— Chyba tak zrobie!

I wstała z kolan, leci do Wisły, umyla sie w ty wodzie i patrzy: no tak, dzieś wyładniała. I tako zadowolono, już na duszy uspokoiono, leci do tych ognisk, a tam śpiwajo dziewczyny:

O, Kupało w złotym wieńcu,  
Zapol miłość przy księżęncu,  
Dej nom chleba, polom kłosy,  
Wiankom wody, łąkom rosy.

I stanęła między tymi dziewczynami, chodzi, śpiwa, śpiwa [...], chłopoki z nimi. I w końcu ta jedna Aniela, która tak nie lubiała ji tego Jantka ji odbiła, mówi:

— O, patrzajta, jako ładna dziewucha! Kto to jest? To Maryna?

A dziewczyny mówio:

— Nie, to jakoś jinná dziewucha. Pedoj, kto ty jesteś!

— No jestem Marysia.

— To ty jesteś?

— No jo jestem.

— Pedoj, coś zrobiła.

A Janiela<sup>7</sup> mówi:

— Wynocha stąd, coś tu chcia[ł]a! Jidź stąd!

A dziewczyny mówio:

— Nie, niech powi, co [u]ona zrobiła, że tako ładno, że tak sie rozjaśniła, że tako zadowolono. Pedoj, coś zrobiła.

— A uumyla sie w ty wodzie, bo my kozoł tak święty Jon.

<sup>6</sup>Pedali, pedoj (gw.) — powiedzieli, mówili, powiedz, mów. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>Janiela (gw.) — Aniela. Zachodzi tu tzw. prejotacja, czyli pojawia się głoska j przed samogłoską. Inne realizacje: jidźta — idźcie. [przypis edytorski]

— Eeeee! — Janiela dogo. — Nie wierzta ji, [u]una cygani<sup>8</sup>, nie wierzta ji.  
Ale dziewczyny już nabrały [u]ochoty:  
— Chodźta, chodźta, umyjemy sie ji my w ty świnty wodzie wiślany. Bedziemy takie  
piekne jak Marysia — i poleciały.

A Janiela mówi:

— A jidźta, jidźta. Jo tam nikaj<sup>9</sup> nie póde. Idźta, głupie te...

Ale jo tak niespokoiło, poszła do ty wody, zaceła sie myć, a tam żaba skrzekiem jo  
zarzuciła i chrosty takie dostała, bąbelki takie jakieś na gębie. Patrzy w wode:

— Oloboga! Alem skaradno! Ale mom sobótki! Ale mom sobótki...

A to tak było, że za to figuro schował sie taki stary chłop, co tak dobrze radził ty  
Marysi, co tak mu było żol i tak ty Marysi doradził. A Janieli tak chciał troche na złość  
zrobić, że tako było prymuśnica, zawsze pirszo. Bo to chciały nawet i kloca ji powiesić,  
[...] bo tak było tako najwoźniejszo we wsi.

I tak, Marysia i tak [u]ożyliła sie z tym Jankiem — Jaśkiem, ji wesele trwało trzy  
dni.

Kara

Egoizm

Małżeństwo

## KOMENTARZ

Opowieść *Sobótka. O nocy świętojańskiej* ma cechy bajki magicznej, zwłaszcza dzięki takim elementom fabuły, jak przemiana dobrej i biednej Hani w piękną dziewczynę, ukaranie szpetotą Anieli za jej wynoszenie się nad innych, szczęśliwe zakończenie ujęte szeroko znaną bajkową formułą, w której pojawia się wesele — aż chce się dodać: „I ja na tym weselu byłem, miód i wino piłem...” Zdarzeniom baśniowym sprzyja noc świętojańska, najkrótsza w roku. Wraz z trzema innymi, przypadającymi na przesilenie zimowe, jesienne i wiosenne, była przedchrześcijańskim czasem obchodzenia tzw. *dziadów* (kolejno: letnich — 23 VI, jesiennych — dzień zaduszny, zimowych wigilia Bożego Narodzenia — i wiosennych — około Wielkanocy), czyli obrzędów poświęconych zjednywaniu przychylności dusz zmarłych przodków. Noc świętojańska ukazana jest w tekście jako noc miłości, zawiązywania się związków, inicjacji seksualnej. Stąd na przykład marzenie Marysi o zabawie z ukochanym Jaśkiem, stąd szukanie kwiatu paproci w parach czy pieśń o miłości i rucianym wianku — symbolu panny.

Bajka ta wyróżnia się odwołaniami do polskich zwyczajów i wierzeń. Pojawia się na przykład bylica jako zioło, które służy ochronie przed siłami demonicznymi, zwłaszcza gdy dziewczyny się nim przepasają. Rytualna wyprawa do rzeki po bieżącą wodę i mycie się w niej w innych porach przesilenia, tj. na Wielkanoc i Boże Narodzenie, w celu przydania młodym urody, pamiętane są w całej Polsce i Słowiańszczyźnie. Skojarzenia żaby z krostami lud wiejski opierał na przekonaniu, że na człowieka może przejść — na zasadzie magii przez podobieństwo — cecha żaby, jaką jest jej skóra pokryta brodawkami. Kloca z kolei — czyli kawałek drewna lub inny drobny ośmieszający przedmiot — zawieszano ukradkiem nielubianym starym pannom na koniec zapustów lub w Środę Popielcową. Służyło to ich piętnowaniu, ale też stawało się okazją do wspólnej zabawy w karczynie. Nieprzypadkowo też Marysia nad rzeką modli się do figury św. Jana Nepomucena — święty ten jest czczony w Polsce jako patron płynących wód, zabezpieczający ludzkie osiedla przed powodzią.

Tekst przekazała Zofia Wydro, urodzona w 1950 roku, zamieszkała w Baranowie Sandomierskim, gm. Baranów Sand., pow. Tarnobrzeg, woj. podkarpackie. Posługuje się gwarą lasowiacką, która łączy cechy dialektu małopolskiego i mazowieckiego.

*Spisała i skomentowała Katarzyna Smyk.*

<sup>8</sup>Cyganic (pot.) — oszukiwać, kręcić. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>Nikaj (gw.) — nigdzie. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wydro-sobotka>

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Smyk, Paulina Choromańska.

Okładka na podstawie: *wreath-1-7*, Sarah Hissong, Public domain

ISBN 978-83-288-5400-0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do *Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur* i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.